

# Anna German, Bal U Posejdona

Bal u Posejdona - kumpla brodatego  
Jeszcze dzisiaj w oczach mam.  
Banda roztańczona, gwar i śmiech z niczego,  
Ty, od paru chwil cię znam.

Tańczę w twych ramionach,  
Wszystko z oczu znika  
w wibrującym barw tumanie,  
Tylko uporczywe granie  
Mówi, że to tobą jest oczarowanie.

Wszystko dla mnie stało się dwukrotnie warte:  
Noc, alkohol, czerwień lamp.  
Wszystko postawiłam nagle na twą kartę,  
Chociaż w kartach pecha mam

Dzisiaj wiem, że byłam tą z miliona jedną,  
Z którą byś pozostać chciał.  
Lecz los zabiera to co dał  
A bal u Posejdona trwał.

I właściwie nic się nie stało,  
Nie zaważyło, nie rozsypało.  
I to jest zabawne, i to jest zabawne,  
To jest zabawne, co?

Bal u Posejdona - kumpla...

I jeśli jesteś tu, Posejdonie,  
Opowiedz mi o nim, kłam!  
Bo to jest nieprawda, to jest nieprawda,  
Że kiedyś był ten bal.

Dzisiaj wiem, że byłam tą z miliona jedną,  
Z którą byś pozostać chciał  
Lecz los zabiera to co dał  
I tylko bal wciąż będzie trwał.